

# I. SYTUACJA DEMOGRAFICZNA

## 1. Powojenny rozwój demograficzny Polski

Przed dokładniejszym rozpatrywaniem sytuacji demograficznej w latach 1989-1993 godzi się przypomnieć o szczególnym miejscu Polski w powojennych procesach ludnościowych w Europie (poza b. ZSRR).

Ponad 31 mln dzieci urodzonych w latach 1946-1993 zapewniło Polsce najwyższy wśród krajów europejskich przyrost naturalny w wysokości prawie 16,8 mln. Po odjęciu ujemnego salda migracji zewnętrznych, liczącego ponad 1,8 mln, przyrost rzeczywisty sięgający prawie 15 mln mieszkańców przyniósł ogólny przyrost ludności kraju o ponad 62%.

Liczba ludności Polski wzrosła z 23,9 mln na początku 1946 r. do 38,5 mln w końcu 1993 r.

Tablica 1

Bilans ludności Polski w latach 1946-1993

Wyszczególnienie	W tysiącach
Liczba urodzeń żywych	31 045
Liczba zgonów	14 255
Przyrost naturalny	16 790
Ujemne saldo migracji zewnętrznych	1 845
Przyrost rzeczywisty	14 945

Źródło: Rocznik Statystyczny Demografii 1993, s. 7.

W Europie współczesnej, składającej się z 43 krajów i liczącej około 730 mln mieszkańców, Polska z 38,5 mln obywateli zajmuje ósme miejsce (za Rosją, Niemcami, Włochami, Wielką Brytanią, Francją, Ukrainą i Hiszpanią). Graniczy obecnie z 7 państwami, których ludność łącznie ponad 310 mln. Czterokrotnie liczniejsi są od nas Rosjanie, a dwukrotną przewagę liczebną mają Niemcy.

Warto też dodać, że Polska w granicach z 1939 r. liczyła 35 mln mieszkańców, na obszarze zaś objętym współczesnymi granicami przed wojną mieszkało ok. 32 mln.

W Polsce powojennej zarejestrowano w 1950 r. 25 mln mieszkańców, w 1967 - 32 mln, a w 1978 - 35 mln.

W okresie międzywojennym liczba ludności w Polsce wzrosła między r. 1921 a 1939 o ok. 8 mln, a ujemne saldo migracji zewnętrznych dla tego okresu szacowano na ok. 800 tys.

Wyniki sześciu powszechnych spisów ludności przeprowadzonych między latami 1946 a 1988 dają obraz zmian w potencjale demograficznym Polski przedstawiony w tabl. 2.

Tablica 2

## Ludność Polski wg spisów powszechnych

Data spisu	Liczba ludności w milionach					Na 100 mężczyzn przypada kobiet	Ludność	
	ogółem	mężczyźni	kobiety	miasta	wieś		miast w % ogółu	na 1 km <sup>2</sup>
14 II 46	23,9	10,9	13,0	7,5	16,1	118	31,8	77
3 XII 50	25,0	11,9	13,1	9,6	15,0	110	39,0	80
6 XII 60	29,8	14,4	15,4	14,2	15,2	107	48,3	95
8 XII 70	32,6	15,8	16,8	17,0	15,6	106	52,3	104
7 XII 78	35,1	17,1	18,0	20,2	14,9	105	57,5	112
7 XII 88	37,9	18,5	19,4	23,2	14,7	105	61,2	121

Źródło: Demografia 1991, s. 3.

Przy 15-milionowym ogólnym wzroście liczby ludności najbardziej charakterystyczne jest potrojenie jej liczby w miastach (z 7,5 mln do 23,2 mln), niewielki jej spadek na wsi (z 16,1 mln do 14,7 mln) oraz postępująca

stabilizacja 5-punktowej przewagi liczby kobiet nad liczbą mężczyzn (od 1977 r.).

W całym rozpatrywanym okresie (1946-1993) niemal z roku na rok zmniejszała się liczba i stopa zgonów niemowląt na 1000 urodzeń żywych (ze 119,8 w 1946 r. do 13,3 w 1993), przy czym najwyższą ich liczbę odnotowano w 1951 r. - 90,2 tys., najniższą zaś w 1993 - 6,6 tys. Choć w porównaniu z okresem międzywojennym (np. w 1938 r. zmarło 119 tys. niemowląt, co stanowiło 14% urodzeń) nastąpił w Polsce powojennej wyraźny spadek współczynnika umieralności dzieci najmłodszych, to jednak w zestawieniu z krajami Europy zachodniej i północnej był on znacznie wyższy. W sumie w ciągu 47 lat nie przeżyło w Polsce pierwszego roku życia ogółem 1542 tys. dzieci, co stanowi około 5% urodzeń żywych i 11% ogółu zgonów.

Innym, godnym odnotowania procesem, jest wydłużenie okresu przeciętnego trwania życia. W latach trzydziestych wynosił on w Polsce dla mężczyzn - 48,2 roku i dla kobiet - 51,4 roku. Dwadzieścia lat później osiągnął odpowiednio 58,6 i 64,2, ale po przekroczeniu w 1975 r.: 67,2 roku dla mężczyzn i 75 lat dla kobiet nie wykazał tendencji do dalszego, wyraźniejszego wzrostu, a nawet w odniesieniu do mężczyzn wystąpił pewien spadek. W 1992 r. szacowano przeciętną liczbę lat dalszego trwania życia dla żywego noworodka chłopca na 66,7 roku i dla dziewczynki na 75,7 roku. W tym miejscu warto odnotować, że w Szwecji w 1987 r. wspomniane wskaźniki wynosiły: dla mężczyzn - 74,2 roku i dla kobiet - 80,1 roku, w Japonii zaś w 1988 r. odpowiednio 75,5 roku i 81,3 roku.

Analiza danych demograficznych dla całego powojennego okresu w Polsce wymaga nieco szerszego wyjaśnienia dwóch zjawisk, które mają istotne znaczenie tak dla oceny obecnej sytuacji, jak i dla dalszego rozwoju kraju. Są to: (1) petryfikacja przestrzennych różnicowań w rozmieszczeniu ludności oraz (2) zmienność w czasie (falowanie) ruchu naturalnego ludności (małżeństw, rozwodów, urodzeń i zgonów).

1. Jeśli chodzi o przestrzenne rozmieszczenie ludności, to po wielkich ruchach migracyjnych w latach czterdziestych i pięćdziesiątych nastąpiła pewna stabilizacja w strukturze gęstości zaludnienia. Można przy tym zauważyć, że odpływ ludności dorosłej z tzw. obszarów dawczych był z reguły rekompensowany stopą urodzeń wyższą od występującej na tzw. obszarach biorczych.

W niewielkim też stopniu zmieniła się struktura sieci osiedleńczej. Ciągłe cechuje ją znaczne rozproszenie i duży udział miejscowości poniżej 200 mieszkańców.

Tablica 3

## Miejscowości wiejskie według liczby mieszkańców w latach 1970 i 1988

Wyszczególnienie	1970	1988
Liczba miejscowości	45 246	42 113
w tym (w odsetkach)	100,0	100,0
do 199 mieszkańców	42,9	46,7
od 200 do 499	39,1	35,3
od 500 do 999	12,8	12,1
od 1000 do 1999	4,1	4,5
od 2000 do 4999	1,1	1,3
powyżej 5000	0,0	0,1

Źródło: Statystyczna charakterystyka miejscowości, GUS, Warszawa 1971, s. 3, Rocznik Statystyczny Województw, GUS, Warszawa 1991, s. XXXVI i XXXVII.

Przedstawiony w tabl. 3 układ przestrzenny, o mocnym regionalnym zróżnicowaniu, w dużym stopniu wpływa na warunki bytu ludności i rozwój sieci komunikacyjnej. Ponad 2 mln osób żyjących w prawie 20 tys. miejscowości liczących poniżej 200 mieszkańców z reguły nie ma na miejscu szkoły, lekarza, sklepu itp., często brakuje do nich dróg bitych lub utwardzanych. Jeszcze w końcu 1993 r. prawie 3 tys. wsi nie miało połączeń telefonicznych, a ok. 6 tys. odczuwało niedobór wody pitnej.

Postęp cywilizacyjny na polskiej wsi odbywał się wolniej niż w miastach. Tymczasem przez cały okres powojenny wieś miała wyższą stopę urodzeń, a od 1956 r. - nieprzerwaną przewagę w stopie przyrostu naturalnego, przy czym na wsi występowała niższa przewaga liczby kobiet nad liczbą mężczyzn. W 1992 r. po raz pierwszy odnotowano niewielką ich nadwyżkę (5 tys.) nad liczbą mężczyzn, przy ogólnym wzroście ludności wiejskiej w ciągu tego roku o 158 tysięcy!

Przytoczone dane ukazują stopień spetryfikowania struktury osiedleńczej i demograficznej na polskiej wsi. Dodanie do tego ciągle utrzymującego się rozdrobnienia indywidualnych gospodarstw rolnych (2,1 mln) oraz ich wielkości (średnio 7,1 ha) ukazuje złożoność sytuacji na wsi i w rolnictwie. Uzmysławia również skalę nakładów i długość czasu,

jakie są tutaj potrzebne, aby dokonać przekształceń strukturalnych, które podniosą efektywność rolnictwa i zbliżą naszą wieś do standardów zachodnioeuropejskich.

2. Drugą ważną cechą przebiegu powojennych procesów demograficznych w Polsce jest falowanie ruchu naturalnego. Występowały tutaj swoiste wyże i niże, przy czym owo falowanie powodowały różnego rodzaju przyczyny. Najłatwiej uchwycić konsekwencje sytuacji wojennej charakteryzującej się niską liczbą urodzeń i małżeństw oraz wysokim ubytkiem mężczyzn. Wojenna sytuacja demograficzna wpływała na dalsze procesy w sposób dwojaki: po pierwsze - bezpośrednio po wojnie rosła liczba małżeństw i urodzeń (mówiło się wtedy o powojennym wyżu demograficznym) i po wtóre - mniej liczne roczniki wojenne po dojściu do wieku zawierania małżeństw i wzmożonej rozrodzności obniżały liczebność urodzeń (co określało się "niżem demograficznym"). Mamy więc do czynienia z echem sytuacji demograficznej, które to echo należy traktować jako zjawisko naturalne o charakterze biodemograficznym. Tak więc na spadek liczby zawieranych małżeństw i urodzeń w latach sześćdziesiątych oraz w drugiej połowie osiemdziesiątych i na początku lat dziewięćdziesiątych niewątpliwym wpływ miała sytuacja lat wojennych. I z kolei echo ożywienia demograficznego po wojnie odezwało się w latach siedemdziesiątych i na początku lat osiemdziesiątych. Echa tego echa spodziewać się należy w końcu lat dziewięćdziesiątych i na początku przyszłego stulecia.

Dane w tablicy 4 ilustrują przebieg wyżej opisanych procesów.

Zestawienie najwyższych i najniższych liczb małżeństw, rozwodów, urodzeń i zgonów ilustruje skalę falowania zjawisk demograficznych w Polsce. Należy przy tym dodać, że na ogólną liczbę zgonów do 1959 r. znaczący wpływ miały zgony niemowląt, które np. w 1951 r. stanowiły prawie jedną trzecią tej liczby (wśród 312 tys. zmarłych ogółem znalazło się 90 tys. niemowląt, a w 1959 r. - ok. jednej piątej). Spadkowi udziału zgonów niemowląt towarzyszyło inne, przybierające coraz większe rozmiary zjawisko: nadumieralność mężczyzn; wyraża się ono narastaniem zgonów mężczyzn w wieku produkcyjnym oraz narastaniem przewagi tych zgonów nad umieralnością kobiet.

Tablica 4

Najwyższe i najniższe liczby (w tysiącach)  
zawartych małżeństw, rozwodów, urodzeń i zgonów

Lata	Małżeństwa	Rozwody	Urodzenia	Zgony
1946	282	8	622	242
1947	309	9	681	258
1948	319	10	705	267
1949-57	274 (49)-257 (57)	16 (57)-11 (50)	<u>794</u> (55)-725 (49)	312 (51)-250 (56)
1958-66	277 (59)- <u>200</u> (65)	24 (66)-15 (60)	755 (58)-530 (85)	252 (59)- <u>224</u> (60)
1967-75	<u>331</u> (75)-238 (67)	41 (75)-27 (67)	644 (75)-520 (67)	297 (75)-244 (68)
1976-84	327 (78)-285 (84)	<u>53</u> (84)-36 (78)	721 (83)-663 (76)	365 (84)-304 (76)
1985-93	267 (85)-208 (93)	51 (86)-28 (93)	678 (85)- <u>493</u> (93)	<u>404</u> (91)-371 (88)

U w a g a: W nawiasach podano rok; podkreślono zaś najwyższą i najniższą liczbę w danym składniku ruchu naturalnego ludności.

## 2. Ruch naturalny ludności w latach 1989-1993

Na ogół ilościowo korzystny przebieg powojennych procesów demograficznych zaczął się zmieniać w latach 1989-1993. W 1991 r. odnotowano najwyższą w okresie powojennym liczbę zgonów; w 1993 liczba urodzeń spadła po raz pierwszy poniżej 500 tys., a przyrostu rzeczywistego - poniżej 100 tys., liczba małżeństw zaś zbliżyła się do najniższego poziomu z 1965 r., kiedy po ustawowym (w 1964 r.) podniesieniu wieku uprawniającego mężczyzn do zawierania małżeństw (z 18 do 21 lat) nastąpił krótkotrwały spadek ich liczby (do 200 tys.). Równocześnie statystyki sądowe wykazują znaczną redukcję (w porównaniu z 1984 r. - dwukrotną) orzeczeń rozwodowych.

Spadek liczby małżeństw zdaje się znajdować uzasadnienie w opisywanym wyżej falowaniu procesów demograficznych (mniej liczne roczniki wchodzą w wiek wzmożonego zawierania związków małżeńskich).

Głębsza analiza tej tendencji, przeprowadzona w XIX Raplocie Rządowej Komisji Ludnościowej z 1993 r. (zwanym dalej w skrócie Raportem RKL), zwraca jednak uwagę na wpływ warunków ekonomicznych po-

wstrzymujących młodych ludzi przed założeniem rodziny. Nie wyklucza też wzrostu kohabitacji par w wieku matrymonialnym oraz luk w ewidencji.

Tablica 5

### Ruch naturalny ludności 1989-1993 (w tysiącach)

Wyszczególnienie	1989	1990	1991	1992	1993
Małżeństwa	256	255	233	217	208
Rozwody	47	42	34	32	28
Urodzenia żywe	563	546	546	514	493
Zgony ogółem	381	389	404	393	391
w tym: zgony niemowląt	9,0	8,7	8,2	7,4	6,6
Przyrost naturalny	181	157	142	121	102

Ź r ó d ł o: Rocznik Statystyczny Demografii 1993, s. XXVI.

W ostatnich latach utrzymuje się znaczny odsetek małżeństw zawieranych przez mężczyzn poniżej 21 roku życia i kobiet nie mających 18 lat życia (małżeństwa takie wymagają zezwolenia sądu rodzinnego i opiekuńczego), przy czym 1990 r. okazał się pod tym względem rekordowy.

Tablica 6

### Małżeństwa zawierane za zezwoleniem sądu

Rok	Mężczyźni		Kobiety	
	w tys.	w odsetkach ogółu małżeństw	w tys.	w odsetkach ogółu małżeństw
1989	21,3	8,3	6,4	2,5
1990	23,4	9,2	7,1	2,8
1991	19,5	8,4	6,2	2,7
1992	18,2	8,4	5,5	2,5
1993	16,2	7,8	4,7	2,3

Ź r ó d ł o: Raport RKL, Warszawa 1993, s. 26, dane GUS.

Większość przedwczesnych (z punktu widzenia prawa) małżeństw jest zawierana z powodu stwierdzonej ciąży; później odnotowuje się ich znaczny udział w sprawach rozwodowych.

W opisywanym okresie nastąpił niespodziewany spadek przewagi małżeństw zawartych nad rozwiązanymi: z 22,6 tys. w 1989 r., 25,2 tys. w 1990, 7,3 tys. w 1991 do zaledwie 321 w 1992 r. W ten sposób liczba istniejących małżeństw utrwaliła się na poziomie 9240 tys. Uznaje się je za tzw. rodziny pełne, choć ok. 26% małżeństw nie mieszka już z dziećmi.

Ogólna liczba rodzin obejmuje również rodziny niepełne; jest ich ponad 1,5 mln. Są to z reguły rodziny, w których matka (najczęściej) lub ojciec samotnie wychowują potomstwo.

W Polsce nie prowadzi się bieżącej statystyki rodzin, natomiast w spisach ludności ustala się dokładnie ich liczbę i skład. I tak: ze spisu w 1988 r. wynika, że wśród 10,2 mln rodzin było prawie 1,4 mln matek samotnych z dziećmi oraz 178 tys. ojców z potomstwem. W stosunku do 1978 r. liczby te zwiększyły się odpowiednio o ok. 300 tys. i 40 tys.: Z badań wynika, że tendencja do wzrostu liczby rodzin niepełnych nadal się utrzymuje.

Statystyki wykazują, że co roku powstaje w Polsce około 100 tys. rodzin niepełnych. Tworzą je: ok. 35 tys. matek rodzących dzieci pozamałżeńskie, ok. 30 tys. osób rozwiedzionych, opiekujących się dziećmi, i ok. 35-40 tys. dzieci po utracie jednego lub obojga rodziców.

W sumie w rodzinach niepełnych wychowuje się w Polsce ponad 2 mln dzieci. Z kolei około 30% dzieci żyje w rodzinach wielodzietnych (z trojgiem i więcej dzieci). Sytuacja znacznej części zarówno rodzin niepełnych, jak i wielodzietnych uległa w ostatnich latach pogorszeniu. Urasta ona do kwestii społecznej, gdy rodziny te dotyka bezrobocie lub niepełnosprawność. W tym miejscu należy podać, że według danych ze spisu w 1988 r. do inwalidów zaliczono ponad 3,7 mln osób, a więc ok. 10% ogółu mieszkańców. W ostatnich latach zjawisko niepełnosprawności narasta. W 1993 r. szacowano, że obejmuje już ok. 4 mln osób. Na powiększanie się populacji osób niepełnosprawnych wpływają wypadki drogowe (ponad 61 tys. w 1992 r.), wypadki przy pracy (103 tys. zgłoszeń w 1992 r. - bez rolnictwa indywidualnego), choroby zawodowe (prawie 11 tys. zgłoszeń w 1992 r.) oraz inne zdarzenia losowe.

Nadal częstą przyczyną nieszczęśliwych zdarzeń jest uzależnienie alkoholowe. Ono też prawie w 30% stanowi o rozpadzie małżeństw.

Powyżej (tabl. 4) wskazywaliśmy na zmieniającą się liczebność rozwodów. Dane z rejestrów sądowych za lata 1989-1993 wykazują znaczny ich spadek, nie ma jednak pewności, czy odzwierciedlają one faktyczny stan rzeczy. Powstaje bowiem pytanie: czy znaczne podniesienie opłat i skomplikowanie postępowania rozwodowego, a również oddziaływanie Kościoła, który zalecając jako ultima ratio rozkładu małżeńskiego separację, a nie rozwód, nie wpływają na spadek liczby spraw rozwodowych kierowanych do sądów.

W każdym razie Polskę, w której obecnie jeden rozwód przypada na 6-7 nowo zawartych małżeństw, zalicza się do krajów o bardziej trwałych związkach małżeńskich.

## 2.1. Urodzenia i zgony

Do liczb zawartych w tablicy 5, ukazujących tendencję do spadku urodzeń i wzrostu zgonów, należy dodać kilka informacji o znaczeniu strukturalnym.

I tak: wśród urodzeń żywych występuje pewien wzrost liczby i udziału dzieci pozamałżeńskich oraz urodzonych przez matki w wieku 19 lat i mniej. Natomiast niewielkie wahania występują w liczbach dzieci urodzonych w pierwszym roku małżeństwa oraz poczętych przed zawarciem związku małżeńskiego. Zauważyć przy tym należy, że sytuacja taka dotyczyła trzech czwartych dzieci przychodzących na świat w pierwszym roku po zawarciu związku małżeńskiego!

Zjawiskiem godnym odnotowania jest wzrost odsetka rodzących dzieci nie pracujących matek. W 1989 r. wynosił on 22%, w 1990 - 25%, w 1989 - 32% i w 1992 - 38%. A zatem tendencja ta odpowiada narastaniu bezrobocia wśród kobiet.

W omawianym okresie utrzymywała się przewaga liczby urodzeń chłopców. W sumie w ciągu czterech lat przyszło na świat 1116 tys. chłopców i 1053 tys. dziewczynek. W związku z przewagą zgonów mężczyzn - za około 30 lat nastąpi wyrównanie liczebności obu populacji.

W ciągu ostatnich czterech lat odnotowano najwyższe w okresie powojennym liczby zgonów, przy czym przez cały czas utrzymywała się wspomniana przewaga zgonów mężczyzn. W latach 1989-1992 zmarło 842 (19) tys. mężczyzn i 724 (14) tys. kobiet (w nawiasach podano liczby zmarłych niemowląt).

Tablica 7

Sytuacja rodzinna dzieci urodzonych  
w latach 1989-1993 (w tysiącach)

Wyszczególnienie	1989	1990	1991	1992	1993
Liczba urodzeń żywych	563	546	546	51	493
w tym dzieci pierwszych	213	216	217	203	191
Dzieci małżeńskie	530	512	510	477	453
Dzieci pozamałżeńskie	33	34	36	37	40
Dzieci matek w wieku 19 lat i mniej	41	44	46	44	42
Dzieci urodzone w pierwszym roku po zawarciu małżeństwa	135	138	137	123	112
w tym poniżej 9 miesięcy	101	105	104	94	87
Odsetek małżeństw z dzieckiem w 1 roku po ślubie	53%	54%	49%	57%	54%
Odsetek dzieci poczętych przed ślubem	39%	41%	45%	43%	42%

Źródło: Rocznik Statystyczny Demografii 1993, s. 140-18

Jeśli chodzi o przyczyny zgonów, to ich struktura utrwałała się: ok. 52% zgonów spowodowały choroby układu krążenia, ok. 19% nowotwory złośliwe i ok. 8% urazy, zatrucia oraz samobójstwa. Te ostatnie wykazywały wyraźny wzrost. Według Raportu RKL liczba zgonów wskutek samobójstw wynosiła w 1989 r. - 4370, w 1990 - 4970, w 1991 - 5316 i w 1992 r. - 5713. W 1993 r. liczba samobójstw była jeszcze wyższa (brak zweryfikowanych danych ostatecznych); wśród samobójców 1/5 stanowili bezrobotni.

## 2.2. Usuwanie ciąży

Przy omawianiu procesów demograficznych nie sposób pominąć zjawiska usuwania ciąży. Przed uchwaleniem w 1956 r. ustawy dopuszczającej lege artis przeprowadzanie zabiegów usuwania ciąży również ze wskazań społecznych, ich liczbę w latach 1951-1955 szacowano na 70 tys. do 100 tys. rocznie. Później liczba zabiegów, rejestrowana oficjalnie w statystykach resortu zdrowia, znacznie wzrosła, osiągając apogeum w 1962 r. - 199,4 tys. zabiegów (w tym ok. 196 tys. ze wskazań społecznych). Potem następował stopniowy spadek: do 148 tys. w 1970 r., 138 tys. w 1980 i do 105 w 1988 r.

W 1989 r. wzmogły się żądania uchylenia przepisów z 1956 r. i uchwalenia nowej ustawy wprowadzającej daleko idący zakaz aborcji. Ostatecznie ustawę taką uchwalono w styczniu 1993 r. W tym czasie nasiliła się presja na lekarzy pracujących w publicznym systemie ochrony zdrowia, by odmawiali dokonywania aborcji (znalazło to odbicie m.in. w Kodeksie etyki lekarskiej, uchwalonym w 1990 r. nb. w niezgodzie z obowiązującą jeszcze ustawą z 1956 r.); również przedstawiciele Kościoła oraz środowiska z nim związane wzywały kobiety do zaniechania aborcji. Trudno orzec, jaki był faktyczny wpływ wspomnianych przedsięwzięć na rozmiary zjawiska. W każdym razie statystyki resortu zdrowia odnotowały znaczny spadek liczby zabiegów przeprowadzonych w szpitalach i ambulatoriach: 82 tys. w 1989 r., 59 tys. w 1990, 31 tys. w 1991 i 12 tys. w 1992. Dane za 1993 r. mówią tylko o 777 przypadkach usunięcia ciąży za zgodą ustawowych instytucji.

## 3. Ruch wędrowny ludności

W Polsce powojennej występowały masowe ruchy wędrownicze. Początkowo migracje wiązały się przede wszystkim z wydarzeniami wojennymi i zmianą granic państwa. Później, zwłaszcza w latach pięćdziesiątych i siedemdziesiątych, kształtowały się pod wpływem procesów uprzemysławiania kraju. W sumie w latach 1952-1992 odnotowano 39,4 mln przemieszczeń przestrzennych, w tym do miast 21,1 mln, na wieś 17,2 mln i za granicę 1,1 mln. Z za granicy przybyło 344 tys. osób i w związku z tym ujemne saldo migracji zewnętrznych wyniosło w tym okresie 781 tys.

W latach 1989-1993 rozmiary migracji wewnętrznych uległy wyraźnym zmniejszeniu. Wpłynęły na to redukcje zatrudnienia w zakładach pracy poza rolnictwem, znaczny spadek budownictwa mieszkaniowego oraz nasilenie wyjazdów za granicę.

Analiza danych o migracjach zewnętrznych ukazuje dwa oblicza tego zjawiska. Z jednej strony mamy do czynienia z emigracją i imigracją szczegółowo rejestrowaną (z wyraźną przewagą rozmiarów emigracji), z drugiej strony otrzymujemy szacunki kilkakrotnie przewyższające dane publikowane w oficjalnych wydawnictwach statystycznych. Między innymi Wiedeński Instytut ds. Europy Wschodniej szacował, że w latach 1981-1990 opuściło Polskę ok. 1,5 mln osób, natomiast informacje władz polskich mówią, że w 1993 r. przebywało za granicą ok. 200 tys. obywateli polskich, w tym ok. 88 tys. do jednego roku i ok. 112 tys. dłużej niż rok.

Wyjazdy zagraniczne znacznie wzrosły po podpisaniu przez Polskę w 1991 r. tzw. układu z Schengen, który zniósł obowiązek posiadania wiz do większości krajów Europy Zachodniej. Ponadto Polska zawarła kilka dwustronnych umów regulujących zasady i rozmiary migracji zarobkowej.

Jedną z szans emigracji była tzw. loteria wizowa w USA. Wśród ubiegających się o prawo stałego pobytu w USA najwięcej było Polaków. Oni też przodowali wśród tych, którzy wylosowali wspomniane uprawnienia; było ich w 1991 r. - 10 060, w 1992 - 19 856 i w 1993 - 21 385. Tak więc na 120 tys. przyznanych wiz pobytowych w latach 1991-93 (40 tys. rocznie) ponad 50 tys. przypadło Polakom.

Nowym zjawiskiem ostatnich lat są masowe przyjazdy do Polski obywateli krajów leżących na wschód od naszego państwa. Część z nich (mniejszość) traktuje Polskę jako kraj tranzytowy w dalszej wędrówce do Europy Zachodniej i Północnej. Część zaś podejmuje różnego rodzaju zajęcia zarobkowe. I tutaj mamy do czynienia z urzędowymi danymi o liczbie zezwoleń na zatrudnienie wydanych cudzoziemcom wraz z szacunkami wielokrotnie przewyższającymi liczby zawarte w statystykach oficjalnych.

W latach 1989-1993 sprawy migracji zewnętrznych urosły do wielkiego problemu społecznego, który stał się przedmiotem wielostronnych badań. Między innymi Instytut Pracy i Spraw Socjalnych wydał kilka obszernych publikacji poświęconych temu zagadnieniu.

Tablica 8

Migracje wewnętrzne i zagraniczne (w tysiącach)

Wyszczególnienie	1989	1990	1991	1992	1993
Napływ ogółem	599	532	510	501	463
z miast	244	233	225	228	221
ze wsi	253	296	280	266	236
z zagranicy	2,2	2,6	5,0	6,5	5,9
Odpływ ogółem	623	548	526	512	478
do miast	383	346	331	314	281
na wieś	213	184	174	180	176
za granicę	26,6	18,4	21,0	18,1	21,3
Saldo migracji					
na rzecz miast	140	113	106	86	60
zagranicznych	24,4	15,8	16,0	11,6	21

Źródło: Rocznik Statystyczny Demografii 1993, s. 256-257.

#### 4. Prognozy demograficzne

Dla rozwoju Polski, kraju o tak znacznej dynamice ruchu ludnościowego, ważną rolę odgrywają prognozy demograficzne. Z uwagi na zmieniające się wielkości składników ruchu naturalnego oraz rozmiary i strukturę migracji są one co kilka lat korygowane i przesuwane w przyszłość. Opublikowane w końcu 1993 r. prognozy dają następujący obraz przewidywanej sytuacji demograficznej w Polsce do 2010 r.

Tablica 9

Przewidywana liczba i struktura wieku ludności Polski w latach 1990-2010 (w milionach)

Wiek w latach	1990	1995	2000	2005	2010
Ogółem	38,17	38,64	39,12	39,60	39,96
0-17	11,31	10,73	10,03	9,55	9,68
18-59/64	21,96	22,60	23,52	24,51	24,51
w tym 18-44	15,48	15,54	15,42	15,32	15,30
45-59/64	6,48	17,06	8,10	9,18	9,21
60-65 i więcej	4,90	5,31	5,57	5,54	5,77

Źródło: Raport RKL 1993, s. 167.

Obok przytoczonej wyżej prognozy powstał też inny jej wariant przewidujący wyższy poziom urodzeń oraz prawie o milion więcej ludności ogółem w wieku 0-17 lat w 2010 r.

W obu wariantach przewidywania dotyczące liczby mieszkańców w tzw. wieku produkcyjnym oraz w wieku emerytalnym są do siebie zbliżone. Mamy tu bowiem do czynienia z ludnością, która już żyje i tylko jakies gwałtowne ruchy migracyjne, kataklizmy czy wydarzenia wojenne mogłyby wyraźniej zmienić liczebności tak populacji zdolnej do pracy, jak i znajdującej się u schyłku życia. Wielkości obu tych populacji mają istotne znaczenie dla programowania polityki społeczno-gospodarczej. Z jednej strony chodzi o kreowanie odpowiedniej liczby miejsc pracy, z drugiej zaś o zapewnienie środków egzystencji tym, którzy mają prawo do emerytur i rent. Przytoczona prognoza zakłada wzrost liczby obu wspomnianych populacji: w wieku zdolności do pracy o 2,55 mln i powyżej tego wieku o 870 tys.

Przyrost liczby ludności w wieku produkcyjnym w ciągu 10 lat (1995-2005) o ponad 1,9 mln stanowi ogromne wyzwanie dla gospodarki polskiej, tym bardziej że nakłada się nań 3-milionowe bezrobocie. Dodać należy, że w latach 1990-2010 osiemnasty rok życia osiągnie ok. 12 mln młodych ludzi. Sprawa ich dalszego kształcenia, a jeszcze bardziej zatrudnienia urasta do zadania najwyższej wagi. Trzeba też liczyć się z tym, że wraz z zawarciem ok. 5 mln małżeństw powstanie ogromne zapotrzebowanie na mieszkania. Niewątpliwie wzrosnie również mobilność przestrzenna. Jeśli jednak w kraju nie stworzy się możliwości pracy i życia rodzinnego, niewykluczony jest masowy exodus młodych ludzi za granicę.

## 5. Konkluzje

Dynamika procesów ludnościowych w powojennej Polsce charakteryzująca się przede wszystkim: wysoką liczbą urodzeń (31 mln) i przyrostu naturalnego (16,8 mln), dominującą i dość trwałą rolą rodziny w strukturze społecznej oraz masowymi ruchami migracyjnymi, przy równoczesnym petryfikowaniu liczebności ludności wiejskiej i rozproszeniu sieci osiedleńczej, w znacznym stopniu kształtowała, kształtuje i będzie kształtować w przewidywanej przyszłości krajobraz życia społecznego w naszym kraju i jego potrzeby ekonomiczne. Niestety, ten tak ważny dla rozwoju Polski czynnik demograficzny nie był i nadal nie jest dostatecznie uwzględniany w polityce władz państwowych. Przewaga działań interwencyjnych, przyjmowanie rozwiązań zbyt autonomicznych, nierzadko dyktowanych względami bardziej politycznymi czy światopoglądowymi niż spójną strategią postępu społecznego, stanowi cechę charakterystyczną dla postaw i zachowań kół decydenckich. Niedostatek edukacji demograficznej jest dość powszechny, co wpływa niekorzystnie na poczucie odpowiedzialności za życie ludzkie i na świadomość kompleksowego i konsekwentnego formowania podłoża zaspokajania materialnych, duchowych i kondycyjnych potrzeb społeczeństwa.

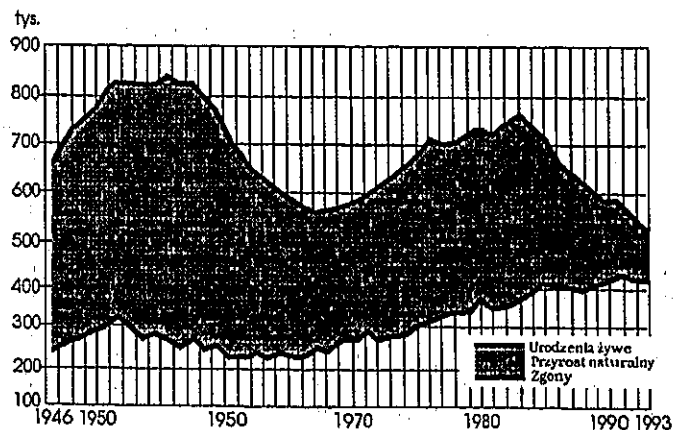
W ostatnich latach nałożyły się pewne nowe tendencje w sytuacji demograficznej (spadek liczby małżeństw i urodzeń, wzrost liczby zgónów, znaczne nasilenie migracji zewnętrznych, przy równoczesnym osłabieniu wewnętrznych ruchów wędrownych) na konsekwencje spontanicznie przebiegających procesów transformacyjnych. Ich wpływ koncentruje się jednak bardziej na zjawiskach socjodemograficznych (brak pracy, pauperyzacja, ograniczenie mobilności przestrzennej itp.) niż biode-

Sytuacja ludnościowa w Polsce w latach 1989-1993

Lp.	Wyszczególnienie	Jedn.	1989	1990	1991	1992	1993
1.	Ludność wg stanu 31 XI	mln	38,04	38,23	38,33	38,4	38,5
	w tym na wsi	mln	14,6	14,6	14,6	14,7	14,7
2.	Urodzenia żywe	tys.	563	546	546	514	493
3.	Zgony	tys.	381	388	404	393	391
	w tym niemowląt	tys.	9,0	8,7	8,2	7,4	6,6
4.	Roczny przyrost naturalny	tys.	181	157	142	121	102
5.	Emigracja	tys.	26,6	18,4	21,0	18,1	21,3
6.	Imigracja	tys.	2,2	2,6	5,0	6,5	5,9
7.	Roczny przyrost rzeczywisty	tys.	157	142	126	109	87
8.	Małżeństwa	tys.	257	255	233	217	208
9.	Rozwody	tys.	47,2	42,5	33,8	32,0	27,9
10.	Dzieci do 18 lat w rozwiedzionych małżeństwach	tys.	50,0	41,2	35,7	33,4	27,9
11.	Dzieci pozamałżeńskie	tys.	32,8	33,8	36,2	36,9	40,4
12.	Zabiegi usunięcia ciąży	tys.	82,1	59,4	30,0	30,9	
13.	Ludność w wieku przedprodukcyjnym	mln	11,35	11,32	11,27	11,17	11,03
14.	Ludność w wieku poprodukcyjnym	mln	4,80	4,90	4,98	5,06	5,14
15.	Ludność w wieku produkcyjnym	mln	21,90	21,96	22,05	22,18	22,33
16.	Ludność w wieku nieprodukcyjnym na 1000 osób w wieku produkcyjnym		738	739	737	732	724
17.	Urodzenia żywe na 1000 kobiet w wieku 15-49 lat		60	58	58	53	51
18.	Przeciętne trwanie życia mężczyzn	lata	66,8	66,5	66,1	66,7	67,4
19.	Przeciętne trwanie życia kobiet	lata	75,5	75,5	75,3	75,7	76,0
20.	Saldo migracji w miastach	tys.	140	113	106	86	60
21.	Zamachy samobójcze		3 657	3 841	4 327	5 746	5 928



## Ruch naturalny ludności



Źródło: MRS 1994, s. 50.

mograficznych (urodzenia, zgony). Utrzymują się jednak dość masowe zjawiska (zbyt wczesne zawieranie związków małżeńskich, ciąży pozamałżeńskie, macierzyństwo bardzo młodych matek, przybór rodzin niepełnych, niepełnosprawności, samobójstw), które wymagają bardziej aktywnych i zespolonych działań w dziedzinie polityki społecznej, której związki z demografią powinny stawać się coraz mocniejsze.

W Polsce w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych podjęto wielostronne badania demograficzne; dwudziesty rok działa Rządowa Komisja Ludnościowa, która co roku opracowuje obszerny raport o sytuacji ludnościowej i wydaje interesujące materiały informacyjne. Główny Urząd Statystyczny publikuje, jako wydawnictwo ciągłe, obszerny Rocznik Demograficzny i między spisami powszechnymi prowadzi badania reprezentacyjne. A zatem wiedza o procesach i zjawiskach ludnościowych jest znaczna, można nawet rzec - wyróżniająca się w Europie. Jest więc dobrą podstawą diagnostyczną do działań terapeutycznych i prewencyjnych. Do tego potrzebna jest jednak odpowiednia wiedza ośrodków decyzyjnych oraz wola i umiejętność korzystania z niej. Wszystko to stanowi ważne w y z w a n i e współczesności, zwłaszcza wobec niebezpieczeństwa dalszej patologizacji różnych dziedzin naszego życia. Potencjał ludzki w Polsce jest częścią narodowego posagu, który wymaga szczególnej ochrony i wsparcia i zasługuje na to. Ważniejsza jest przy tym troska o jego stronę jakościową niż wzrost ilościowy.